

BIULETYN INFORMACJI PUBLICZNEJ (BIP).
SIECIOWE BAZY DANYCH O I DLA ADMINISTRACJI.

Rzeczywiste, a nie tylko nominalne dołączanie do grupy krajów demokratycznych wymusza zastosowanie narzędzi prawnych, umożliwiających niemal mechaniczne i instytucjonalne zaimplementowanie demokracji. Demokracja ze swej natury wymaga jawności działania i transparentności wybieralnych władz, a narzędziem zapewnienia tej jawności jest Biuletyn Informacji Publicznej.

Wstęp

Jednym z podstawowych wyznaczników społeczeństw demokratycznych jest **jawność działania demokratycznie wybranych władz**. Jawność działania, wbrew pozorom, nie jest rzeczą tak oczywistą, jak by się mogło wydawać. Należy bowiem pamiętać, że w długim i wielokrotnie tragicznym procesie historycznym, w realiach ciągłych zagrożeń a nawet politycznego niebytu państwa konspiracja i tajność (mniej istotne, czy po stronie rządzących, czy po stronie rządzonych) były swego rodzaju bronią, czy też ochroną. Długotrwałość tych procesów spowodowała, że niejawnosc działania „wesła w krew”, szczególnie urzędnikom najróżniejszego szczebla, stała się niejako normą. Oczywiście można zrozumieć niejawnosc tam, gdzie chodzi o ochronę czyichś interesów - grupy, czy jednostki. To właśnie jest powodem, że nie wszystko jawne być może, więc muszą istnieć prawne, ustawowe ograniczenia jawności informacji. Ograniczenia te zresztą niekoniecznie dotyczyć muszą interesów ekonomicznych jakiejś grupy ludzi; mogą być związane z bezpieczeństwem życia. Ale czy zawsze - i w każdej sytuacji - interes grupy czy jednostki może być uzasadnieniem niejawnosci działania? A co w sytuacji sprzeczności interesów dwu stron? Czy władze wybrane w demokratycznych wyborach mogą ukrywać przed wyborcami swoje działania realizowane na rzecz tych wyborców? Czy mogą nie poddawać się stałej społecznej kontroli? Niniejszy rozdział poświęcony jest problematyce jawności i dostępności **informacji publicznej**. Pokazano w nim również rozwiązania zastosowane w innych krajach; warto bowiem wiedzieć, jakie **kierunki, zakres i techniki udostępniania informacji** (w tym informacji o sposobach załatwiania spraw w różnych urzędach) zastosowano na świecie w krajach wyprzedzających nas w poziomie świadczenia usług przez administrację.

Jeśli chodzi o stopień upubliczniania informacji mogą pojawić się wątpliwości - co i w jakim trybie może być ujawnione - i będą one tym większe, im bardziej rządzący uzależnieni są od rządzonych. Tak właśnie jest w społeczeństwach demokratycznych, w których rządzący dochodzą do władzy wskutek wolnych wyborów. **Wyborcy mają prawo** do bycia dobrze informowanymi o działaniach wybranych przez siebie władz, szczególnie, że działania te mają zasadniczy wpływ na jakość życia wyborców i możliwość realizacji ich praw.

Rzecz w tym, że władze wybrane w wyborach bezpośrednich (jest to, zauważmy, działanie polityczne!) tworzą na czas trwania kadencji swoje własne struktury mające im ułatwić czy wręcz umożliwić sprawowanie władzy - władzy mającej zapewnić korzyści ugrupowaniu (partii) które zwyciężyło w wyborach. Oczywiście, nikt nie chce wywalczonej pozycji utracić, więc nie zamierza pokazywać absolutnie wszystkiego, ogłaszać wszystkich swoich decyzji, gdyż każdy słaby punkt mógłby zostać natychmiast zaatakowany przez opozycję.

Używa się wobec tego propagandy, której celem jest oczywiście nie tylko „zmylenie przeciwnika”, ale także przedstawienie polityki rządzących w jak najkorzystniejszym świetle - przez odpowiedni dobór publikowanych faktów, lub też nawet podawanie informacji nieprawdziwych, które trudno jest zweryfikować. Trudność weryfikacji wynika z braku innych, niezależnych źródeł informacji. To prędzej czy później prowadzi do mniej lub bardziej gwałtownych protestów opozycji, a w skrajnych przypadkach do zamieszek i niekontrolowanych wybuchów, kończących się często przejściem władzy przez opozycję. Ta zaś - zgodnie z zasadą wahadła - bierze odwet za swoje krzywdy.

Powyższy krótki - i niezwykle uproszczony wywód miał na celu zwrócenie uwagi na fakt, że jawność w administracji ma ogromne, niedoceniane często znaczenie dla obywateli; **ma także znaczenie dla zapewnienia warunków stałej i skutecznej społecznej kontroli nad działaniem władz, w szczególności lokalnych, ma też znaczenie dla stabilizacji życia społecznego.**

Swego rodzaju potwierdzeniem ważności informacji, czy też jej roli w społeczeństwie są wypowiedzi - cytaty - które potwierdzają znaczenie jawności oraz roli prasy, a ściślej wszelkich mediów w budowie podstaw społeczeństw demokratycznych.

"Thou shalt not distort, delay, or sequester information."

(Jedenaste: Nie będziesz fałszował, opóźniał lub ograniczał informacji)

- Donella Meadows 11th commandment

(<http://www.simpleliving.net/DanaMeadowsSFMemorial/>)

"Sunlight is said to be the best of disinfectants."

(Światło słoneczne zwane jest najlepszym środkiem ochronnym przeciw zakażeniom)

- Louis Brandeis - sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych

(<http://www.louisville.edu/library/ekstrom/govpubs/states/kentucky/kyplaces/louisville/brandeis.html>)

"...if only the press were to do its duty, or but a tenth of its duty, this hellish system could not go on."

("...jeśli tylko prasa robiłaby, co do niej należy, lub choćby dziesiątą część tego, ten piekielny system nie mógłby trwać...")

- William Cobbett, Rural Rides (1830)

"If you know the enemy and know yourself, you need not fear the result of a hundred battles."

(Jeżeli znasz wroga i znasz siebie, nie musisz martwić się o rezultat setki bitew)

- Sun Tzu, The Art of War (6 wieków p.n.e.)

(<http://www.chinapage.com/sunzi-e.html>)

Można więc powiedzieć, że jawność informacji jest ważna z wielu punktów widzenia - i to punktów widzenia zarówno władz, jak i obywateli.

Skoro tak, warto zastanowić się nad warunkami, jakie muszą być spełnione, by owa jawność stała się **naturalnym elementem polityki państwa**, by stała się **normą, oczywistością, codziennością**. Ma ona bowiem także swój wymiar ekonomiczny. Po pierwsze, społeczeństwo ponosi koszty korupcji i różnych przestępstw możliwych dzięki „braku światła”. Po drugie, ochrona informacji przed ujawnieniem jest kosztowna. Informacji raz upublicznionej nie da się utajnić. Istnieją różne poziomy ochrony informacji. Po co więc marnować środki na ochronę czegoś, co chronione być nie tylko nie musi, ale nawet nie powinno? Czyż nie lepiej środki te przeznaczyć na lepszą ochronę informacji w innym znaczeniu - nie przed ujawnieniem, ale przed uszkodzeniem, zniszczeniem, zafałszowaniem tych zasobów, które w interesie społecznym muszą być utrzymywane, a które ujawnione (czytaj: wystawione w witrynie internetowej) być mogą?

Trzeba więc zadbać o pewną kategoryzację, która z jednej strony pozwoli na ochronę tego, co nakazują stosowne ustawy, z drugiej zaś zapewni możliwość publikowania rzeczy, które nie są objęte żadną klauzulą tajności - w sposób dogodny dla odbiorców - a to oznacza w sposób różny, gdyż różne są preferencje. Nikomu nie można bowiem odebrać możliwości zapoznania się z informacją jawną. Konstytucyjne prawo do informacji nie limituje czasu dostępu do niej, ani też nie ogranicza miejsca. Jednak ciągle drukowanie wszystkiego, co tylko jest do zakomunikowania - z technicznego i czysto praktycznego punktu widzenia byłoby bezsensowne. **Dopiero pojawienie się możliwości publikacji elektronicznej w sposób istotny tańszej od publikacji papierowej zdjęło ograniczenia czasowo-przestrzenne.** I to właśnie zostało wykorzystane w rozporządzeniu dotyczącym realizacji ustawy o dostępie do informacji publicznej, w którym jest mowa o **publikatorze teleinformatycznym**. Prawo

obywatela do pozyskania informacji nie może w żadnym stopniu być uzależnione od technologii, jednak właśnie dopiero technologia umożliwiła techniczną realizację tego prawa.

Zanim jednak zaczniemy przyglądać się ustawie, warto rozważyć jej genezę. Jest to ważne, gdyż realizacja prawa nie zawsze może odbywać się zgodnie z jego literą (nie da się wszystkiego przewidzieć, stąd późniejsze nowelizacje; zdarzają się też zapisy awykonalne!), lecz winna zawsze odbywać się zgodnie z jego duchem.

Geneza ustawy o dostępie do informacji publicznej

Freedom of Information (Fol) - wolność informacji - pojęcie zrodzone na gruncie prawa USA. Prawa obywatelskiego. Korzystanie z tego prawa musi być jednak ciągle pod społeczną kontrolą. Ciągle bowiem istnieją różnego rodzaju zakusy na jego ograniczanie, lub na jego deformację. Prawo do informacji nie jest bowiem prawem do inwigilacji. Jak pisze David Banistar z Centrum Poufności Informacji Elektronicznej (Uniwersytet Harvarda): „...będąc w miejscu pracy czujemy, jak znikają wszystkie nasze konstytucyjne prawa...”.

Z jednej bowiem strony ciągle występują trudności w dostępie do informacji publicznej, z drugiej widać korporacyjne, wręcz uprzemysłowione elektroniczne „podglądanie” pracowników przez szefów. Widoczne jest, że wolność informacji, czy też prawo do pozyskania wiedzy o czymś jest zależne od tego, **kto** sięga po informację. Jak mówi porzekadło - punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Typowe jest zjawisko prób maksymalizowania zakresu informacji pozyskiwanej o kimś lub o czymś przy jednoczesnej chęci zachowania poufności własnych danych.

Wiele aktów prawnych powstało w wyniku lobbyingu środowisk opozycyjnych, mediów, ekologów. W naszym kraju silny lobbying samorządowy prowadziło Stowarzyszenie „Miasta w Internecie”, szczególnie w czasie IV i V Konferencji (zob. <http://www.mwi.pl>)

„Amerykański styl” – działalność demokratów i konkretnie Ala Gore’a (wiceprezydent USA) doprowadziły do zdefiniowania informacji publicznej jako **dobra publicznego** powstającego **w wyniku działalności państwa (administracji) i podmiotów publicznych**.

Rys. 1 przedstawia stronę rządu USA, pozwalającą zorientować się w zakresie i rodzaju informacji oraz usług, jakie udało się zrealizować na takiej stronie. Warto zwrócić uwagę na wszechstronność oferty - jest ona skierowana nie tylko do osób fizycznych, lecz także do firm (biznes) i administracji. Można powiedzieć - do wszystkich.

Z kolei podstrona dla obywateli (Rys. 2) - zawiera dziesiątki spraw nie tylko opisanych (informacja), ale możliwych do załatwienia zdalnie. Widoczny jest nawet podział na pewne dodatkowe grupy (klawisze ekranowe): dzieci, młodzież studencką, osoby starsze, osoby niepełnosprawne. Tak szerokie ujęcie tematu informacji i usług wymaga ogromnej pracy - nie tylko poświęconej na budowanie strony, ale na kategoryzowanie ciągle zmieniającej się rzeczywistości. I - co ważne - nie jest to **tylko** informacja! Nie jest to przekaz jednostronny władza → społeczeństwo. Jest to elektroniczna techniczna realizacja komunikacji dwustronnej, a nawet coś więcej - narzędzie świadczenia usług, funkcjonalne, stwarzające możliwość aktywnego działania ze strony adresata tej oferty!

Warto zauważyć, że dopiero internet, powszechność dostępu i łatwość użycia tego medium doprowadziły do sytuacji, w której poprzestanie - na informowaniu tylko - byłoby zatrzymaniem się w pół drogi, byłoby zmarnowaniem (czy też niewykorzystaniem) możliwości; technika i ekonomia, a także zwykłe ludzkie dążenie do ułatwiania sobie życia nie pozwolą na to. Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że nadejście epoki **elektronicznego świadczenia usług** jest nieuchronne. To się już w wielu krajach stało. Przytoczony zrzut ekranowy witryny rządu Zjednoczonego Królestwa (Rys. 3) - lidera w zakresie informatyzacji usług dla mieszkańców pokazuje rozwiązania, o których była mowa.

W szczególności zobaczyć można (na stronach miast różnych krajów), jak szeroka jest oferta administracji, jaką postać mają publikowane dokumenty. Ważne jest, by narzędzia stosowane w owym procesie wzajemnej komunikacji były akceptowalne, możliwe do wykorzystania przez osoby w każdym wieku i dowolnym stopniu zaawansowania w korzystaniu z elektronicznych środków komunikacji. Rys. 4 pokazuje stronę „wirtualnego urzędu” (Urząd Miasta Wiednia). Prosta, łatwa w ogarnięciu strona zawiera jednak bardzo wiele możliwości. Wszystko dostępne poprzez wybór z listy. Trudno o łatwiejszą nawigację i prostszy sposób dotarcia do żądanej usługi.

Można też zobaczyć formularze - gotowe do czytelnego, komputerowego wypełnienia; są one pewnym kompromisem: z jednej strony postać ekranowa jest - co do postaci - wierną kopią papierowego egzemplarza, z drugiej zaś, umożliwia wypełnienie owego formularza komputerowo - wyraźną czcionką (Rys. 5). Jak już wspomniano, oferta administracji ulega ciąglemu poszerzaniu i doskonaleniu, wsłuchiwanie się w potrzeby odbiorcy usług administracji jest możliwe dzięki badaniu opinii publicznej (Rys. 6). To znacznie więcej, niż informacja - to dwustronna komunikacja.

Prawa obywatela do bycia poinformowanym realizowane są podobnie w różnych krajach. Dobrym przykładem może być porównanie stron **parlamentu niemieckiego** (Rys. 7) - na której można wyszukać wszelkie dokumenty będące „produktem” obu izb **oraz parlamentu polskiego** - pokazano tu wyszukiwanie rozporządzenia dotyczącego konkretnie właśnie Biuletynu Informacji Publicznej (Rys. 8).

W tym miejscu należy podkreślić że informacja jest z zasady bezpłatna – nie można obciążać podatnika dwa razy. Odrębną sprawą pozostaje koszt nośnika tej informacji. Jeśli pozyskanie odbywa się na drodze elektronicznej, poprzez internet, odbiorca informacji nie musi ponosić dodatkowych kosztów. Jeśli jednak będzie chciał otrzymać informację na papierze lub np. dyskietce, będzie musiał ponieść koszty takiego udostępnienia. Gdy więc możliwe jest obniżenie kosztów owego nośnika, wtedy w naturalny sposób rośnie liczba potencjalnych odbiorców informacji. Rynek i biznes (przetwarzanie i udostępnianie informacji) nie mogą jednak funkcjonować bez finansowania działalności. Należy wobec tego wyraźnie odróżnić informacje powstające **w wyniku działania państwa** (administracji) oraz podmiotów publicznych od informacji **wytwarzanej, opracowywanej i udostępnianej w wyniku działań biznesowych** (działalność wszelkiego rodzaju wydawnictw opracowujących informację w sposób umożliwiający wygodne i sprawne jej wykorzystywanie, również poza internetem).

Zaszłości historyczne

Europa - jako całość - nie posiada takich tradycji upubliczniania informacji, o jakich mówiliśmy w przypadku Stanów Zjednoczonych. Brak stosownych regulacji prawnych w skali Europy, ochrona informacji wywołana zimną wojną i XIX-wiecznym podejściem w byłych i obecnych państwach wytworzyły sytuację, w której wytworzył się wyraźny dystans w stosunku do USA w wykorzystaniu informacji publicznej **jako surowca dla sektora przetwarzania informacji** (wysoki koszt surowca). Upowszechnienie się internetu wymusiło konwergencję i konkurencję z USA. Decyzja Komisji Europejskiej o działaniach na rzecz rozwoju sektora informacji publicznej i opublikowanie (dostępnego w internecie - http://europa.eu.int/information_society/eeurope/index_en.htm) dokumentu pozwoliło na swoiste skoordynowanie działań zmierzających do zmiany historycznych zaszłości.

W Polsce do niedawna istniała tradycja utrudnień w dostępie do informacji sięgająca czasów zaborów i kontynuowana w czasach realnego socjalizmu. Ciągle też często jeszcze administracja traktowana jest jako „władza”, nie zaś jako podmiot **świadczący usługi** administracyjne dla ludności. Istnieje woluntaryzm w udostępnianiu informacji. W praktyce oznacza to, że interesant, obywatel, może mieć trudności w pozyskaniu informacji tylko dlatego, że urzędnik „nie ma obowiązku” udzielenia informacji. Ustawa o dostępie do informacji publicznej **obowiązek taki nakłada**. Obywatel nie ma obowiązku ani potrzeby uzasadniania, do jakich celów informacja publiczna jest mu potrzebna. Więcej, nawet bez jego żądania informacja musi być „wystawiona na widok publiczny”. Całkiem odrębną sprawą jest, czy odbiorca jest przygotowany technicznie i mentalnie do odbioru informacji. Edukacja w szkołach wszystkich szczebli, szkolenia i seminaria prowadzone chociażby przez Centrum Promocji Informatyki czy Szkołę Administracji Samorządowej są ważnymi elementami edukacji społecznej.

Czasy realnego socjalizmu i stosowanej propagandy doprowadziły do sytuacji, w której potencjalni odbiorcy „informacji” nie mieli do niej zaufania. Podawanie bowiem informacji niepełnej, okrojonej o pewne szczegóły może zmieniało jej sens lub nawet zupełnie dezinformowało. Często praktyka takiego właśnie selektywnego wybierania wygodnych do publikacji faktów, ukrywania rzeczy niewygodnych wywołała reakcję w postaci powstawania w owym czasie tzw. prasy podziemnej, niezależnego obiegu informacji, narastania mitów, których nie można było zweryfikować. Historia zweryfikowała tę praktykę. Na wolności obywatelskie (do których zalicza się też wolność słowa), zniesienie cenzury, nałożyły się mechanizmy wolnego rynku, które w efekcie umożliwiły powstanie wielu źródeł informacji. To z kolei dawało możliwość wyboru źródła informacji oraz porównywania - wyrabiania sobie opinii o wiarygodności.

A co na ten temat mówi prawo? Wszelkie akty prawne, ustawy - w tym ustawa o dostępie do informacji publicznej - muszą być zgodne z podstawowym aktem prawnym, jakim jest Konstytucja RP.

W Konstytucji RP zapisano:

....

Art. 61.

1. Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa.
2. Prawo do uzyskiwania informacji obejmuje dostęp do dokumentów oraz wstęp na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu.

....

Z powyższego fragmentu Konstytucji RP wynika, że obszar działania ustawy jest bardzo szeroki. Skoro tak, to dlaczego nie można by stworzyć narzędzi umożliwiających realizację tego konstytucyjnego zapisu? Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 maja 2002 r. w sprawie Biuletynu Informacji Publicznej określa warunki stworzenia takiego narzędzia. Ponieważ, jak to wcześniej powiedziano, bardzo wiele informacji w jednostkach administracji wszelkiego rodzaju i szczebla zorganizowanych jest właśnie w bazy danych, naturalnym wydaje się opracowanie narzędzi, które umożliwiłyby „wyciągnięcie” - oczywiście w dopuszczalnym prawem zakresie owych danych na poziom przeglądarek internetowych. Tak więc to nie poszczególny urzędnik - mniej lub więcej zorientowany w materii decydowałby, jaka informacja ma być upubliczniona, a jaka nie, lecz system - jednoznacznie kategoryzujący podawane informacje. Stawia to bardzo wysokie i szczególne wymagania przed konstruktorami systemów udostępniających informację publiczną.

Nie mniejsze wymagania stoją przed podmiotami, które na mocy ustawy muszą publikować informację publiczną - każda informacja o sprawach publicznych stanowi informację publiczną w rozumieniu ustawy i podlega udostępnieniu na zasadach i w trybie określonych w ustawie (art.1.1).

Wszystko to jednak nadal nie pozwalało w oceanie informacji zalewającej nas codziennie za pośrednictwem różnych mediów znalezienia tego, co z dużym prawdopodobieństwem moglibyśmy uznać za informację prawdziwą, a nie np. za reklamę, czy prawdę „okrojona” bądź informację zafalszowaną. Jakich kryteriów użyć? Jakich narzędzi? Jak w ogóle przesiać tę ilość informacji? Jak odfiltrować to, co nas nie interesuje?

Pojawiają się więc - jak widać - problemy „nadmiaru” oraz potrzeba weryfikacji. Pojawiają się też odpowiednie rozwiązania - techniczne i prawne.

Niech za przykład posłuży typowa i codzienna sytuacja - dziennikarz publikujący reportaż w gazecie/radiu podaje pewne informacje. Jeśli źródło tej informacji (człowiek, instytucja) nie ma technicznych możliwości sprostowania ich w przypadku błędu, wtedy media nieprawdziwą informację powielają, a jej odbiorca nigdy nie ma pewności co do stopnia prawdziwości czytanej/słuchanej informacji.

Wyobraźmy sobie jednak - i nie jest to już fantazja, lecz coraz częstsze zjawisko, że informacje publikowane są nie za pośrednictwem nastawionych na zysk mediów, które mogą w taki czy inny sposób informację zdeformować (chodzi o zwiększenie atrakcyjności informacji - „towaru”, który podlega sprzedaży), lecz za pośrednictwem narzędzia o ściśle określonych zasadach działania, narzędzia będącego pod kontrolą społeczną.

Aby informacja była rzeczywiście tylko informacją, a nie ładnie „opakowanym” tekstem, powinna mieć jak najmniej możliwości przypadkowego nawet przekłamania. Można to zapewnić poprzez publikowanie informacji źródłowych przez podawców tej informacji, przez źródła i możliwość taką w sensie technicznym daje internet. Musiała jednak zostać stworzona podstawa prawna, określająca sposób zamieszczania informacji, jej identyfikowalność oraz sposób zabezpieczenia. **I to właśnie jest przedmiotem ustawy o dostępie do informacji publicznej.** Ustawa ta w sposób jasny i wyraźny zerwała z niechlubną tradycją blokowania i zafalszowywania informacji, jednak uczyniła to w

sposób szczególny - odnosząc się do pewnego zakresu informacji - tej, która związana jest z działalnością administracji publicznej wszelkiego szczebla, a nawet pewnego jej zakresu:

Art. 4.

1. Obowiązane do udostępniania informacji publicznej są władze publiczne oraz inne podmioty wykonujące zadania publiczne, w szczególności:
 - 1) organy władzy publicznej,
 - 2) organy samorządów gospodarczych i zawodowych,
 - 3) podmioty reprezentujące zgodnie z odrębnymi przepisami Skarb Państwa,
 - 4) podmioty reprezentujące państwowe osoby prawne albo osoby prawne samorządu terytorialnego oraz podmioty reprezentujące inne państwowe jednostki organizacyjne albo jednostki organizacyjne samorządu terytorialnego,
 - 5) podmioty reprezentujące inne osoby lub jednostki organizacyjne, które wykonują zadania publiczne lub dysponują majątkiem publicznym, oraz osoby prawne, w których Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego lub samorządu gospodarczego albo zawodowego mają pozycję dominującą w rozumieniu przepisów o ochronie konkurencji i konsumentów.
2. Obowiązane do udostępniania informacji publicznej są związki zawodowe i ich organizacje oraz partie polityczne.
3. Obowiązane do udostępniania informacji publicznej są podmioty, o których mowa w ust. 1 i 2, będące w posiadaniu takich informacji.

Trzeba w tym miejscu wskazać na pewne aspekty funkcjonowania tej ustawy. Otóż z uwagi na rozwój technologii informatycznych i upowszechnianie się komputerów w administracji, następuje stopniowe porządkowanie obszarów, które mają istotne znaczenie dla sprawności funkcjonowania administracji (a tym samym kosztów jej utrzymania). Mowa tu o informacji gromadzonej we wszelkiego rodzaju rejestrach, kartotekach, spisach, listach. Informacja ta w swej „papierowej realizacji” istnieć musiała, była potrzebna, jednak wymagała znaczących nakładów pracy (czytaj: kosztów) na jej odszukiwanie. Zapewnienie spójności i jednoznaczności tak przechowywanej informacji graniczyło z cudem. Jednak w pewnym zakresie rejestry i kartoteki papierowe funkcję swoją spełniały. Pozwalały zapanować nad opisanymi w nich obiektami, pozwalały wiedzieć co, gdzie, ile. Głównymi jednak wadami tych rozwiązań był długi czas docierania do informacji (bez żadnej gwarancji, że znaleziono wszystko, czego szukano), konieczność poświęcania znacznej ilości czasu na zgromadzenie i opracowanie informacji zbiorczych (np. dla celów statystycznych), ogromne (w stosunku do informacji zapisanej elektronicznie) potrzeby dotyczące przestrzeni gromadzenia i przechowywania dokumentów itd. Już sama objętość i jednocześnie pewna rutyna, przyzwyczajenie urzędników do takiej, a nie innej organizacji zasobów kartotekowych zniechęcały do poważnego zabrania się za ten problem. Jednak postęp techniczny, wymagania związane z szybszym tempem życia, z koniecznością szybszego pozyskiwania informacji wymusiły zmiany w administracji publicznej. Powstały **bazy danych i rejestry**, które dzisiaj i w najbliższej przyszłości stanowią będą podstawę funkcjonowania sprawnej i taniej, elektronicznej administracji.

Wedle ustawy każda informacja publiczna jest jawna i dostępna z wyłączeniem informacji mogących naruszać **prywatność osób fizycznych** lub **tajemnicę Przedsiębiorcy** (regulują to odrębne ustawy). Wyłączenie to nie ma zastosowania do informacji o osobach pełniących funkcje publiczne

Do dokumentów podlegających ustawie o dostępie do informacji publicznej zaliczyć także trzeba pojedyncze dokumenty, takie jak uchwała budżetowa rady miasta, uchwały, zarządzenia - zapisy prawa lokalnego. Każdy z tych dokumentów opisać można pewnymi parametrami, takimi jak symbol, data obowiązywania, temat, rodzaj (projekt, uchwała), status (obowiązuje, nie obowiązuje) itp. Jak widać, i tutaj można owe dokumenty zorganizować tak, by stały się dostępne (po podaniu określonych, wymienionych wcześniej parametrów - jednego lub kilku, system powinien wyświetlić treść dokumentu).

Za informację publiczną uznajemy także wszelkie informacje dotyczące miejsca, stanowisk osób załatwiających sprawy publiczne, adresy poczty elektronicznej, a także zakresy kompetencji jednostek administracji czy osób, pełniących funkcje publiczne - urzędników.

Powstaje pytanie: jak technicznie umożliwić zdobycie takich informacji? Jak wymusić na administracji udostępnianie informacji, skoro wiąże się to z pewnymi, dodatkowymi kosztami i nakładami pracy?

Otóż i ten problem został rozwiązany. O ile sama ustawa o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. z 2001 r. Nr 112, poz. 1198) określa, co się pod tym pojęciem rozumie, kto i w jakim trybie

udostępnia informacje, w jakim zakresie, o tyle rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz.U. z 2002 r. Nr 67, poz.619) określa techniczną stronę realizacji tej ustawy (Rys 9).

W realizacji tej widać wyraźnie, że został w niej uwzględniony fakt, iż ogromną część zasobów informacyjnych, jakimi operuje administracja publiczna, stanowią właśnie dane, które daje się zorganizować w bazy, w zasoby przeszukiwalne według pewnych kryteriów. Niezwykle ważne wydaje się, iż realizacja techniczna pomyślana jest tak, by użytkownicy końcowi nie musieli być informatykami, by zasoby publiczne udostępniane mogły być za pośrednictwem powszechnie dostępnych środków. Nie ma wątpliwości, iż upowszechnienie się internetu ogromnie ułatwiło zadanie udostępniania informacji publicznej, bowiem dzięki szkołom, uczelniom, kawiarenkom internetowym, infomatom na dworcach kolejowych, w urzędach i bibliotekach praktycznie każdy będzie mógł pozyskać informację jawną, która nie jest chroniona innymi ustawami.

Wiadomo już, gdzie można będzie informację znaleźć (internet); kto jednak - i jak - będzie ją tam umieszczał?

Ta sprawa również została uregulowana w **rozporządzeniu dot. Biuletynu Informacji Publicznej**. Pora więc przystąpić do szczegółowego omówienia jego zapisów. Różnice interpretacyjne powodują bowiem powstawanie rozwiązań, których przyjęcie może spowodować niemożność spełnienia technicznych i formalnych wymagań rozporządzenia.

Biuletyn Informacji Publicznej

Uwaga: wszystkie poniższe paragrafy pochodzą z wersji rozporządzenia z dnia 17 maja 2002 roku. Zastosowano skrótową notację (paragraf, ustęp, punkt, podpunkt, litera)

§ 3. Dostęp do informacji publicznych zawartych w Biuletynie jest możliwy poprzez stronę główną Biuletynu posiadającą adres URL - www.bip.gov.pl, według menu podmiotowego lub przedmiotowego albo poprzez podmiotowe strony Biuletynu.

Rys. 10 przedstawia zrzut ekranowy strony głównej Biuletynu - jej widok dostatecznie jasno ilustruje sens § 3 rozporządzenia. Oczywiście na stronach podmiotowych znajdziemy informacje udostępnione przez same podmioty. I to jest istota Biuletynu - możliwość dotarcia do informacji bądź od góry - przez stronę główną, bądź bezpośrednio przez stronę podmiotową. Gdyby tak nie było, cała gałąź poniżej jednostki nadrzędnej, która nie udostępniła swojej strony, byłaby w ogóle niedostępna. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, a nawet jest to wymagane, by każdy podmiot wszelkimi sposobami upublicznił adres internetowy swojej strony głównej, z której za pośrednictwem przycisku ekranowego można przejść do podmiotowej strony BIP. Warto też zwrócić uwagę na szarą prostokątną ramkę zawierającą skrót tego, czego należy się spodziewać po wyborze z menu podmiotowego danej pozycji - w tym konkretnym przypadku organów władzy wykonawczej administracji rządowej.

Rys. 11 przedstawia wybór z menu podmiotowego organów władzy administracji rządowej (literówka widoczna w menu w słowie administracji powinna być poprawiona, a fakt poprawy odpowiednio zarejestrowany!) oraz rozwinięcie wyboru do poziomu ministerstw, a później link, który prowadziły do podmiotów im podległym - itd. w głąb struktury.

§ 4. Informacje publiczne zawarte w Biuletynie organizuje się w postaci baz danych, a ich udostępnianie odbywa się w oparciu o mechanizmy baz danych.

Jest to niezwykle ważny zapis mający znaczenie dla szybkości i pewności znalezienia poszukiwanej informacji. W praktyce oznacza on, że można będzie skorzystać z mechanizmów sortowania i wyszukiwania informacji, które oprócz samej informacji wykorzystują znaczniki czasu, statusu dokumentu, jego rodzaju. Np. przy wyszukiwaniu uchwały Rady Miasta ważne jest, czy uchwała ta jeszcze obowiązuje, czy nie. W samej uchwale zapisu tego nie będzie, ale w polu dotyczącym statusu - tak. Jeśli interesują nas obiekty spełniające określone kryterium - np. szkoły, w których uczy się języka francuskiego - szkoły leżące na terenie pewnej gminy, a więc wystarczy zastosować bazodanowe mechanizmy selekcji (filtry). Aby móc je zastosować, trzeba opisać w jednolity sposób wszystkie obiekty tego samego rodzaju. To pozwoli później na stworzenie bazy zawierającej cechy i opisy tych obiektów. Ponadto dzięki mechanizmom zaimplementowanym w bazach

danych odszukiwanie informacji odbywa się bardzo szybko, nieporównywalnie szybciej niż „ręcznie” bądź na chybił-trafił.

§ 5. Informacje publiczne zawarte w Biuletynie udostępnia się odwiedzającym Biuletyn przez całą dobę bez przerwy, z zastrzeżeniem § 22

który mówi, że

§ 22. W przypadku awarii serwera podmiotowej strony Biuletynu odwiedzający podmiotową stronę Biuletynu jest informowany o chwilowym zablokowaniu połączeń z tą stroną. Czas ten nie może być dłuższy niż 24 godziny.

Zapis ten w zasadzie nie wymaga komentarza, ale w praktyce oznacza konieczność stworzenia **bardzo silnego zabezpieczenia** - w praktyce drugiego serwera, który będzie w stanie przejąć zadania serwera podmiotowej strony BIP. Wydaje się więc sensowne powierzenie utrzymywania wyspecjalizowanemu podmiotowi, dysponującemu stosownym potencjałem. O drugim serwerze mówią § 21. 1 i § 21. 2 - zapisy te w istocie swej wskazują na wagę stałej dostępności do informacji i jednak na konieczność powierzenia utrzymania zasobów BIP wyspecjalizowanym podmiotom.

§ 6. Informacje publiczne udostępniane w Biuletynie nie mogą zawierać niewyjaśnionych skrótów.

Ten zapis może sprawić pewne kłopoty; jeśli np. w uchwale Rady Miasta znajdzie się zapis o jakimś obiekcie przy ulicy PCK, to czy oznacza to, że w tej samej uchwale należy wyjaśnić, co oznacza PCK? Lepiej więc nie stosować skrótów we wszelkich dokumentach, które podlegają upublicznieniu. Można też zastosować zasadę dołączania listy skrótów z objaśnieniami na końcu dokumentu.

§ 7. Stronę główną Biuletynu redaguje się w sposób umożliwiający modyfikacje menu podmiotowego i przedmiotowego, a także uwzględniając technologiczny rozwój systemu teleinformatycznego, w którym działa Biuletyn.

Bez komentarza. Podobnie poniższe wymagania - wymieniono dla porządku

§ 8. 1. Strona główna Biuletynu zawiera:

§ 8. 1. a) logo (znak graficzny) Biuletynu,

§ 8. 1. b) imię i nazwisko, adres, numer telefonu, numer faksu i adres e-mail osób redagujących stronę główną Biuletynu,

§ 8. 1. c) instrukcję korzystania z Biuletynu,

§ 8. 1. d) menu podmiotowe wraz z adresami URL,

(chodzi o URL (Universal Resource Locator, Uniform Resource Locator), standard nazewniczy używany m. in. w protokole HTTP, umożliwiający jednoznaczne identyfikowanie serwerów i zgromadzonych w nich zasobów hipertekstowych. Adres URL rozpoczyna się od nazwy protokołu (np. HTTP - **H**iper**T**ext **T**ransport **P**rotocol), po której następuje hierarchiczna nazwa serwera oraz ścieżka dostępu do zasobu w ramach danego serwera.

URL, napis stworzony wg pewnych ściśle zdefiniowanych reguł, który pozwala na wskazanie lokalizacji i sposobu dostępu do każdego dokumentu osiągalnego za pomocą podstawowych usług sieci Internet. Hasło opracowano na podstawie "Słownika Encyklopedycznego - Informatyka" Wydawnictwa Europa. Autor - Zdzisław Płoski. ISBN 83-87977-16-0. Rok wydania 1999.)

Zapis ten wyraźnie wskazuje na fakt udostępniania poprzez stronę główną informacji źródłowych - właśnie poprzez adresy URL. Jeśli jakaś jednostka (podmiot) zobowiązana do zamieszczania w BIP informacji publicznej umieści tam adres URL swojej strony podmiotowej BIP, to automatycznie zmiany dokonywane przez nią na podstronach własnych będą widoczne dla odwiedzających tę stronę.

§ 8. 1. e) menu przedmiotowe,

(chodzi o **menu tematyczne** widoczne na załączonym zrzucie ekranowym strony głównej BIP - Rys. 10)

§ 8. 1. f) *informację o liczbie odwiedzin podmiotowych stron Biuletynu i poszczególnych grup tematycznych w menu przedmiotowym,*

(będzie to cenna informacja o tym, jakie informacje są najczęściej poszukiwane - ich bardziej szczegółowe opracowywanie będzie lepiej zaspokajało potrzeby poszukujących informacji)

§ 8. 1. g) *rejestr zmian treści strony głównej Biuletynu, ze wskazaniem daty, od której zmiany te obowiązują,*

(pozwoli kontrolować odwiedzającym „aktualność” informacji)

§ 8. 1. h) *moduł wyszukiwający.*

Wyszukiwarka umożliwi wyszukiwanie informacji w samym Biuletynie - obecnie, z uwagi na brak w pełni działającej strony głównej trudno powiedzieć, jaką funkcjonalnością będzie się charakteryzowała, np. czy pozwoli budować zapytania złożone z operatorami AND, OR itd.

§ 8. 2. *Strona główna Biuletynu nie może zawierać reklam i innych treści o charakterze komercyjnym.*

Jest to bardzo istotny i kluczowy zapis - reklamy ze swej natury mają za zadanie przedstawić usługę lub produkt w świetle mającym skłonić potencjalnego nabywcę do zakupu, a więc są nieobiektywne, tendencyjne. Reklama, prezentując zalety i nie pokazując jednocześnie wad, choćby wymieniała rzeczywiste i absolutnie prawdziwe cechy jakiegoś obiektu, jest niekompletna i tendencyjna. Informacja publiczna w Biuletynie musi być obiektywna, prawdziwa i rzetelna.

§ 9. 1. *Podmiotowe strony Biuletynu są tworzone w formie odrębnych stron www.*

Umożliwia to tworzenie stron przez podmioty, które obecnie nie mają własnych stron.

§ 9. 2. *W przypadku gdy podmiot, o którym mowa w art.4 ust.1 i 2 ustawy, posiada własny internetowy serwis informacyjny, podmiotową stronę Biuletynu utworzoną przez ten podmiot wydziela się z tego serwisu, poprzez umieszczenie na stronie głównej serwisu przycisku ekranowego Biuletynu z logo Biuletynu, umożliwiającego bezpośredni dostęp do podmiotowej strony Biuletynu.*

Rys. 12 przedstawia stronę, na której widać między innymi 3 elementy, o których traktuje rozporządzenie: przyciski ekranowe pozwalające na przejście do strony głównej BIP (po lewej stronie na dole), do podmiotowej strony BIP (po prawej stronie na górze), do strony głównej podmiotu (po lewej stronie na górze).

§ 10. *Podmiotowe strony Biuletynu umieszcza się na serwerze podmiotu, o którym mowa w art.4 ust.1 i 2 ustawy, albo na innym serwerze obsługującym taki podmiot.*

Zapis ten umożliwia powierzenie utrzymania i konserwacji zasobów podmiotowych BIP innemu podmiotowi, który posiada odpowiednie zasoby pozwalające na spełnienie wymagań związanych z zabezpieczeniem zasobów i ich pełną dostępnością (24 godz/dobę).

§ 11. *Na podmiotowych stronach Biuletynu umieszcza się przyciski ekranowe umożliwiające dostęp do strony głównej Biuletynu oraz do strony głównej istniejącego internetowego serwisu informacyjnego podmiotu, o którym mowa w art.4 ust.1 i 2 ustawy.*

(Patrz komentarz do § 9. 2)

Poniższe wymagania - jasne i oczywiste - wymienione są dla porządku:

§ 12. 1. *Podmiotowa strona Biuletynu zawiera:*

§ 12. 1. 1) *logo (znak graficzny) Biuletynu,*

§ 12. 1. 2) *imię i nazwisko, adres, numer telefonu, numer faksu i adres e-mail osób redagujących podmiotową stronę Biuletynu,*

§ 12. 1. 3) *instrukcję korzystania z podmiotowej strony Biuletynu,*

§ 12. 1. 4) *menu przedmiotowe,*

§ 12. 1. 5) *informację o liczbie odwiedzin podmiotowej strony Biuletynu,*

§ 12. 1. 6) *rejestr zmian treści informacji publicznych zawartych na podmiotowych stronach Biuletynu, ze wskazaniem daty, od której zmiany te obowiązują,*

To wymaganie będzie dość kłopotliwe, bowiem nawet prosta zmiana tzw. literówki, nie wnosząc nic nowego w zakresie informacji powodowała będzie przyrost zasobów przechowywanych na serwerze; jednocześnie wskaźnik zmian będzie sugerował, że treść informacji publicznej uległa zmianie. Jeśli będzie to np. wielostronicowy dokument, strata czasu na poszukiwanie zmiany może być bardziej dolegliwa, niż drobny, oczywisty błąd. Usuwanie błędów jest jednak o tyle istotne, że błąd literowy lub nawet celowa forma zapisu dotyczyć może słowa, które byłoby słowem wpisywanym w wyszukiwarce. Wtedy dokument (przy pełnotekstowym wyszukiwaniu) mógłby nie zostać znaleziony. Typowym przykładem jest skracanie nazw miejscowości - np. W-wa, P-ń. Nazwy w takiej formie nie powinny być używane w ogóle, gdyż po pierwsze, nie są nazwami rzeczywistymi, zgodnymi z formą ich zapisu w krajowym rejestrze TERYT, a po drugie, poszukujący informacji nie musi wiedzieć, że ktoś zastosował taką lub inną, sobie tylko wiadomą formę.

§ 12. 1. 7) *informację dotyczącą sposobu dostępu do informacji publicznych będących w posiadaniu podmiotu tworzącego podmiotową stronę Biuletynu, a niedostępnych w Biuletynie,*

Niektóre informacje, z uwagi na formę i względy czysto techniczne, mogą nie nadawać się do publikacji w BIP. W takim przypadku system powinien umożliwić odszukanie miejsca ich składowania po innych cechach (data, rodzaj, słowa kluczowe). Wiedza o tym, gdzie i jak można dotrzeć do poszukiwanej informacji też jest przydatna.

§ 12. 1. 8) *moduł wyszukiwający.*

(Patrz komentarz do § 8. 1. h)

§ 12. 2. *Podmiotowa strona Biuletynu nie może zawierać reklam i innych treści o charakterze komercyjnym.*

(Patrz komentarz do § 8. 2)

§ 13. 1. *Podmioty, o których mowa w art.4 ust.1 i 2 ustawy, przekazują ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej informacje o adresie URL utworzonej przez siebie podmiotowej strony Biuletynu, o nazwie podmiotu oraz o liczbie odwiedzin podmiotowej strony Biuletynu.*

Informacja o adresie URL, nazwie oraz o liczbie odwiedzin podmiotowej strony BIP praktycznie znajdzie się w posiadaniu ministra właściwego do spraw administracji publicznej w momencie dołączenia podmiotowej strony BIP do strony głównej (nawet za pośrednictwem stron jednostek nadrzędnych). Jednak do tego momentu musiałyby istnieć mechanizm automatycznie wysyłający wyżej wymienione informacje w przypadku zmiany którejkolwiek z nich. Z praktycznego punktu widzenia wymóg ten jest kłopotliwy i mało

przydatny, bowiem generowałby ruch w sieci przy każdej zmianie licznika odwiedzin na stronie podmiotowej BIP!

§ 13. 2. Podmioty, o których mowa w art.4 ust.1 i 2 ustawy, powiadają ministra właściwego do spraw administracji publicznej o zmianach w treści informacji, które przekazali w celu zamieszczenia na stronie głównej Biuletynu, oraz o likwidacji podmiotu.

Bardzo ważny zapis - nie może zaistnieć sytuacja, w której strona główna BIP odsyła do strony podmiotu, który nie istnieje, lub do strony zawierającej niewłaściwą nazwę podmiotu. Generalnie zakłada się, że na stronach BIP informacja jest najbardziej prawdziwa, bo źródłowa. Jednak w sytuacji ulokowania zasobu na obcym serwerze musi istnieć mechanizm aktualizacji, poświadczania prawdziwości informacji. Podmiot zewnętrzny utrzymujący serwery nie może zajmować się ciągłym kontrolowaniem istnienia podmiotów (oraz badaniem niezmienności ich nazw), gdyż nie jest to jego zadaniem. Ma on jedynie dbać, by powierzone zasoby były stale dostępne.

§ 14. Przekazywanie informacji, o których mowa w § 13 ust.1, oraz powiadanie ministra właściwego do spraw administracji publicznej o zmianach w treści tych informacji następuje w terminie zapewniającym zachowanie zgodności treści strony głównej i podmiotowych stron Biuletynu, nie później niż w ciągu 24 godzin od wprowadzenia tych zmian.

Zapis ten ma zagwarantować spójność informacji - nie jest dopuszczalne, by ktoś, znajdując stronę BIP jakiegoś podmiotu oglądał informacje nieprawdziwe (np. informacje o strukturze podmiotu, adresach i telefonach jednostki, której już nie ma) - jednak wydaje się, że powinien znaleźć informację, że podmiot taki był, a strona jest tylko informacją o jego likwidacji.

§ 15. 1. Przekazywanie informacji, o których mowa w § 13, odbywa się poprzez moduł administracyjny strony głównej Biuletynu lub na adres poczty elektronicznej: redakcja@bip.gov.pl w sposób zapewniający integralność i uwierzytelnienie nadawcy przesłanych informacji.

Nie wymaga komentarza.

§ 15. 2. W przypadku braku możliwości przekazania informacji, o których mowa w § 13, w sposób określony w ust.1, dopuszcza się przekazywanie tych informacji drogą pocztową.

Droga pocztowa (chodzi oczywiście o pocztę „papierową”) została dopuszczona na zasadzie mniejszego zła - lepiej spóźniona informacja, niż żadna, jednak informacja o aktualizacji danych w takim wypadku nie ma raczej szans na dotarcie do redakcji BIP w ciągu 24 godzin...

§ 15. 3. Administrator strony głównej Biuletynu jest obowiązany potwierdzić odbiór informacji, o których mowa w ust.1 i 2.

Wymaganie oczywiste.

§ 16. 1. Podmioty, o których mowa w art.4 ust.1 i 2 ustawy, wyznaczają pracowników odpowiedzialnych za:

§ 16. 1. 1) przekazywanie ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej informacji niezbędnych do zamieszczenia na stronie głównej Biuletynu oraz powiadanie tego ministra o zmianach w treści tych informacji,

Tych informacji będzie stosunkowo niewiele - zmiany też dokonywane będą rzadko. Zmiany dokonywane będą przede wszystkim na podmiotowej stronie BIP

§ 16. 1. 2) dokonywanie zmian treści informacji publicznych udostępnianych na podmiotowej stronie Biuletynu.

Podmiotowa strona BIP praktycznie podlegała będzie dość częstym zmianom - wszystko bowiem uzależnione jest od dynamiki zmian w samym podmiocie, od liczby publikowanych dokumentów, od zmian kadrowych, zmian strukturalnych i organizacyjnych.

§ 16. 2. Pracownicy, o których mowa w ust.1 pkt 1, powinni posiadać indywidualny zewnętrzny identyfikator oraz zewnętrzne hasło dostępu do modułu administracyjnego strony głównej Biuletynu, nadane przez administratora tej strony.

Dość ciekawy zapis, jeśli wziąć pod uwagę liczbę podmiotów ustawowo zobligowanych do prowadzenia Biuletynu Informacji Publicznej.

Praktycznie będzie chodziło o jedną uprawnioną osobę, z każdego podmiotu, która będzie dokonywała zmian.

§ 16. 3. Pracownicy, o których mowa w ust.1 pkt 2, powinni posiadać indywidualny wewnętrzny identyfikator oraz wewnętrzne hasło dostępu do modułu administracyjnego podmiotowej strony Biuletynu, nadane przez administratora internetowego serwisu informacyjnego podmiotu, z zastrzeżeniem ust.4.

Takie rozwiązanie stosowane jest dzisiaj powszechnie w odniesieniu do zwykłych, lecz tematycznie i objętościowo rozbudowanych stron internetowych, gdzie wiele osób posiada możliwość dokonywania zmian w przydzielonych im obszarach na stronach WWW danego podmiotu.

§ 16. 4. W przypadku gdy podmiot, o którym mowa w art.4 ust.1 i 2 ustawy, nie posiada własnego internetowego serwisu informacyjnego, indywidualny wewnętrzny identyfikator oraz wewnętrzne hasło dostępu do modułu administracyjnego podmiotowej strony Biuletynu nadaje pracownikom, o których mowa w ust.1 pkt 2, administrator podmiotowej strony Biuletynu.

§ 17. 1. Pracownicy, o których mowa w § 16 ust.1, prowadzą dzienniki, w których odnotowują zmiany w treści informacji publicznych udostępnianych w Biuletynie oraz próby dokonywania takich zmian przez osoby nieuprawnione.

Oczywiście również w tym przypadku jedynie kontrola elektroniczna zapewnia możliwość rejestracji i przeglądania zmian dokonywanych w zasobach BIP.

§ 17. 2. Administrator strony głównej Biuletynu i administratorzy podmiotowych stron Biuletynu dokonują bieżącej, nie rzadziej niż co 24 godziny, kontroli dzienników, o których mowa w ust.1.

Zapis konieczny wobec potrzeby ochrony zasobów przed **nieuprawnioną** modyfikacją, jednak bardzo kłopotliwy w realizacji z uwagi na dość dużą objętość plików z zapisami działań na serwerze...

§ 18. Serwer strony głównej Biuletynu oraz serwery podmiotowych stron Biuletynu ochrania się przez moduł bezpieczeństwa.

Fakt upubliczniania **rzetelnej i źródłowej informacji** już sam z siebie wyprowadza potrzebę takiego zabezpieczenia. O ile bowiem do popularnych serwisów można podchodzić „z przymrużeniem oka”, tak jak do gazety, o której wiadomo, że zamieszczone w niej materiały są przygotowanymi przez dziennikarzy tekstami - nie tylko nieautoryzowanymi, ale nawet deformującymi rzeczywistość, o tyle strona główna Biuletynu Informacji Publicznej i strony podmiotowe mają być gwarantowanymi - zawsze dostępnymi źródłami rzetelnej i prawdziwej informacji. Nakłada to na administratorów serwerów szczególnie obowiązek ochrony zasobów sprzętowych i programowych.

§ 19. Informacje zgromadzone w bazie danych strony głównej Biuletynu oraz informacje publiczne zgromadzone na podmiotowych stronach Biuletynu kopiuje się systematycznie na odrębne elektroniczne nośniki informacji, nie rzadziej niż raz na dobę.

Dzięki takiej duplikacji zagrożenie utraty danych (ogólnie- informacji) maleje praktycznie do zera. Jednocześnie powstaje cenne archiwum elektroniczne.

§ 20. Oprogramowanie serwera strony głównej Biuletynu oraz serwerów podmiotowych stron Biuletynu zawiera zabezpieczenia uniemożliwiające instalację na tych serwerach przez osoby nieuprawnione innego oprogramowania, w szczególności spowalniającego obsługę Biuletynu lub uniemożliwiającego taką obsługę.

§ 21. 1. Minister właściwy do spraw administracji publicznej oraz podmioty, o których mowa w art.4 ust.1 i 2 ustawy, są zobowiązane do posiadania serwera zastępczego.

§ 21. 2. W przypadku awarii serwera strony głównej lub podmiotowej strony Biuletynu serwer, o którym mowa w ust.1, przejmuje jego funkcje.

Wymaganie nie potrzebuje uzasadnienia. Związane jest z zapewnieniem stałej, nielimitowanej godzinami dostępności informacji.

Warto teraz na tle powyższego obszernego omówienia wymagań Biuletynu Informacji Publicznej pokazać podejście do informacji publicznej w innych krajach. Załączone zrzuty ekranowe miast Melbourne na Florydzie (Rys. 13 i 14) oraz Nowego Jorku (Rys. 15 i 16) pokazują nie tylko zakres oferty administracji (trzeba raz jeszcze zaznaczyć, że jest ona szersza, niż tylko informacja, bo obejmuje komunikację społeczną oraz usługi), ale jednocześnie pokazują, jaką drogę nasza administracja ma jeszcze przed sobą. Biuletyn Informacji Publicznej jest jej dobrym początkiem.

Podsumowanie

Budowa zasobów informacyjnych jest ogromnym i wcale niebanalnym wyzwaniem dla podmiotów - szczególnie tych, które dysponują już rozbudowanymi serwisami. Wymaga bowiem re-inżynierii serwisów internetowych w kierunku Systemów Informacji Publicznej **zgodnych z zapisami prawa** (poprzednie systemy budowane były całkowicie swobodnie - bez jakichkolwiek ograniczeń) oraz w standardach technicznych zapewniających bezpieczeństwo tych zasobów.

Dość długie okresy vacatio legis pozwalają na przygotowanie się do pełnego wdrożenia; jednak podmioty zobowiązane do prowadzenia Biuletynów Informacji Publicznej mają trudności w określeniu dostawców rozwiązań. Stowarzyszenie „Miasta w Internecie” stara się wyjść tym potrzebom naprzeciw (<http://www.mwi.pl>): we współpracy z MSWiA oraz Związkiem Gmin Wiejskich RP i Związkiem Gmin Lubelszczyzny prowadzi pilotowe projekty. Jednak dopiero pełne wdrożenie jednego chociaż biuletynu podmiotowego odszukiwalnego poprzez stronę główną BIP pozwoli na pełne zobrazowanie złożoności problemu i jego przydatności dla społeczeństwa.